

JERZY TOMASZEWSKI

GABINET ALEKSANDRA SKRZYŃSKIEGO

Przesilenie rządowe po dymisji rządu W. Grabskiego¹ (13 listopada 1925) stało pod znakiem walki o władzę. Już nazajutrz po ustąpieniu W. Grabskiego, do Belwederu przyjechał J. Piłsudski. Zaskoczonym nieoczekiwanym pojawieniem się „samotnika z Sulejówka” prezydentowi S. Wojciechowskiemu złożył oświadczenie skierowane przeciw Wł. Sikorskiemu, postulując uniezależnienie wojska od wpływów partyjnych; żądał zarazem, by w przyszłym rządzie tekę ministra spraw wojskowych objął gen. L. Żeligowski, a ministra spraw wewnętrznych — W. Raczkiewicz. Obydwa te stanowiska miały kluczowe znaczenie dla planów piłsudczyków². Nazajutrz, 15 listopada, w Sulejówku odbyła się manifestacja oficerów na czele z gen. G. Dreszerem, który oświadczył m. in.: „Niesiemy ci prócz wdzięcznych serc i pewne, w zwycięstwach zaprawione szable”³.

Są podstawy do przypuszczeń, że manifestacja w Sulejówku była kulminacyjnym punktem przygotowań do zamachu stanu, który jednakże nie doszedł do skutku⁴. Z drugiej strony przygotowania wojskowe (oficjalnie w celu stłumienia ewentualnego zamachu ze strony Piłsudskiego) podjął gen. W. Sikorski, który pełnił funkcje ministra spraw wojskowych do chwili mianowania nowego rządu. Podobne przygotowania — być może w porozumieniu z Sikorskim — czynił także gen. J. Haller⁵. Być

¹ O gabinecie W. Grabskiego i okolicznościach jego dymisji zob. A. Próchnik, *Pierwsze piętnastolecie Polski niepodległej*. Warszawa 1957, s. 180—209; Z. Landau, J. Tomaszewski, *Zarys historii gospodarczej Polski 1918—1929*. Warszawa 1962, s. 82—104; J. Tomaszewski, *Stabilizacja waluty w Polsce*. Warszawa 1961.

² Relację o tej wizycie (częściowo w oparciu o informacje W. Grabskiego) podaje kierownik kancelarii cywilnej prezydenta K. Lentz (rękopis w Bibl. Ossolineum, sygn. 12615/I, k. 454—456). Por. też Próchnik, op. cit., s. 210; M. Rataj, *Pamiętniki*. Warszawa 1965, s. 315—316.

³ Rataj, op. cit., s. 316.

⁴ Informacje o niektórych elementach przygotowań do zamachu stanu podaje Lentz, cyt. rkps k. 451—453. Por. także M. Łempicki, *Dziennik*, zesz. 13/14, k. 126. Bibl. Ossolineum, rkps 6882/III; Rataj, op. cit., s. 316.

⁵ Por. Lentz, cyt. rkps, s. 452—453. Ciekawe informacje o akcji gen. S. Hallera na Pomorzu zawiera odpis pisma płk. S. Dowoyno-Sołohuba do gen. L. Żeligowskiego z 7. XII. 1927 (AAN, Żeligowski, t. 33). Jak można z niego sądzić, S. Haller i J. Piłsudski utrzymywali niezależnie od siebie „prywatny” wywiad w wojsku. Por. także Łempicki, cyt. rkps, s. 126. Sprawa przygotowań do zamachu stanu ze strony kół zbliżonych do endecji wymaga zbadania. Faktem jest, że pogłoski o tych

może, iż kontrakcja (czy też samodzielna akcja?) W. Sikorskiego przeszkodziła w przygotowaniach Piłsudskiemu. Gen. G. Dreszer otrzymał rozkaz przenoszący go do Poznania, uczestnicy manifestacji otrzymali zaś napomnienie.

W listopadzie 1925 r. do zamachu jeszcze nie doszło z żadnej strony, a losy nowego gabinetu rozstrzygnąć się miały w drodze parlamentarnej. Prezydent S. Wojciechowski projektował powierzyć stanowisko premiera marszałkowi Sejmu M. Ratajowi⁶, ten jednak propozycji nie przyjął. W kołach „lewicy sejmowej” wysunięto projekt utworzenia rządu, opartego na większości centro-lewicowej, w skład której weszłyby obok PPS i PSL „Wyzwolenie” także PSL „Piast” i Chrześcijańska Demokracja. Te ostatnie stronnictwa odmówiły jednak udziału w takim bloku. Wówczas powstał projekt, by — wobec groźnego położenia gospodarczego kraju, które wymagało odłożenia na później walk międzypartyjnych — utworzyć szerszą koalicję, obejmującą zarówno Związek Ludowo-Narodowy (endeków), jak i Polską Partię Socjalistyczną. Endecy na premiera takiego rządu koalicyjnego proponowali St. Grabskiego. Wobec oporu PPS, misję ostatecznie otrzymał dotychczasowy minister spraw zagranicznych A. Skrzyński. Skład rządu został niemal uzgodniony, lecz porozumienie rozbiło się o to, kto ma zostać ministrem spraw wojskowych. Aby zabezpieczyć się przed wpływem piłsudczyków na wojsko, endecy proponowali, by tekę wojska objął ponownie W. Sikorski, przeciwko czemu stanowczo wystąpili działacze PPS oraz Piłsudski⁷. W rezultacie A. Skrzyński zrzekł się swej misji, a utworzenie rządu prezydent powierzył M. Ratajowi. Wysiłki Rataja zakończyły się również niepowodzeniem. Starania podjął ponownie A. Skrzyński, któremu prezydent zaproponował utworzenie rządu pozaparlamentarnego. Skrzyński jednakże, w wyniku przeprowadzonych rozmów, doszedł do wniosku, że taka forma gabinetu nie była pożądana, i zrezygnował z misji. Dopiero gdy narady polityków doprowadziły wreszcie do porozumienia, Skrzyński po raz trzeci — tym razem z pomyślnym wynikiem — przyjął zadanie utworzenia rządu. Sformowany na tych podstawach gabinet objął władzę 20 listopada.

Skład gabinetu był bardzo różnorodny. Premier — nie należący do żadnego stronnictwa, lecz uważany za sympatyzującego z piłsudczykami⁸ — objął tekę spraw zagranicznych. Związek Ludowo-Narodowy otrzymał dwie teki: Ministerstwo Skarbu objął Jerzy Zdziechowski, do tej pory piastujący stanowisko wiceprezesa „Lewiatana”, Ministerstwem Oświaty miał kierować Stanisław Grabski. Działacz Chrześcijańskiej Demokracji

przygotowaniach krążyły w świecie politycznym, poszczególni działacze narodowej demokracji głosili potrzebę ustanowienia w Polsce form zbliżonych do dyktatury Mussoliniego, a wreszcie znane są spiskowe organizacje w rodzaju Pogotowia Patriotów Polskich. Czy te różne inicjatywy miały jakieś powiązania organizacyjne i stanowiły część składową przygotowań do zdobycia władzy, trudno dziś jeszcze z całą pewnością twierdzić.

⁶ O pertraktacjach tych pisze Próchnik, op. cit., s. 210—211. Por. też Rataj, op. cit., s. 315—319.

⁷ Por. Rataj, op. cit., s. 316—317.

⁸ Por. Rataj, op. cit., s. 252, 371. Zob. także maszynopis wspomnień M. Rataja w Bibliotece Narodowej (rkps nr 6434/I), cz. III, s. 45 (notatki tej nie zawiera tekst ogłoszony drukiem).

— Stefan Piechocki — został ministrem sprawiedliwości. Adam Chądzyński z Narodowej Partii Robotniczej otrzymał tekę kolei żelaznych. PSL „Piast” obsadził dwa ministerstwa: Rolnictwa (Władysław Kiernik) oraz Przemysłu i Handlu (Stanisław Osiecki). Podobnie dwie teki otrzymała PPS: ministrem robót publicznych został piłsudczyk Jędrzej Moraczewski, a ministrem pracy i opieki społecznej również piłsudczyk, Bronisław Ziemięcki. Wreszcie Ministerstwo Reform Rolnych otrzymał bezpartyjny Józef Radwan, Ministerstwo Spraw Wojskowych gen. Lucjan Żeligowski (po kilku dniach, w ciągu których ministerstwem tym kierował gen. Stefan Majewski), a Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Władysław Raczkiewicz (dwaj ostatni ministrowie znani byli jako piłsudczycy).

Jak widać, postulaty Piłsudskiego zostały zrealizowane. Zwolennicy jego obsadzili cztery teki, w czym dwie posiadały zasadnicze znaczenie dla zdobycia wpływu na wojsko oraz dla swobody przygotowań spiskowych. Słabą tylko przeciwwagą mogło być obsadzenie resortu sprawiedliwości przez chadeka. Najważniejsza teka gospodarcza znalazła się w rękach endecka, wybitnego ekonomisty. W ówczesnej sytuacji gospodarczej rola Ministra Skarbu była oczywiście szczególnie ważna i poglądy J. Zdzichowskiego musiały w dużym stopniu określać program gospodarczy całego gabinetu. PPS zatrzymała dla siebie teki, w których kompetencji znajdowały się problemy dotyczące klasy robotniczej. Możliwości działania obu ministerstw socjalistycznych były jednak ograniczone sytuacją finansową państwa oraz przez politykę ministra skarbu.

Tak zróżnicowany politycznie skład rządu musiał powodować liczne trudności. Nie było przecież mowy, by mógł zostać sformułowany wspólny program gospodarczy działaczy socjalistycznych, którzy podkreślali konieczność obrony interesów świata pracy, oraz reprezentanta czołowej organizacji klas posiadających, jaką był „Lewiatan”. Toteż exposé, wygłoszone 25 listopada przez nowego premiera⁹, było dość ogólnikowe; zmierzało ono do formalnego przynajmniej uzgodnienia stanowisk zasadniczo sprzecznych. A. Skrzyński zapowiedział podtrzymywanie dodatniego salda bilansu handlowego oraz unikanie deficytu budżetowego. Drogą do realizacji programu miało być wprowadzenie oszczędności budżetowych. Podkreślając koalicyjny charakter gabinetu, obiecywał równocześnie zachowanie zdobyczy świata pracy, walkę z bezrobociem, zwiększenie siły nabywczej konsumentów oraz uzyskanie taniego kredytu dla ożywienia przemysłu. Wykonywana być również miała świeżo uchwalona ustawa o reformie rolnej. Premier mówił także, że „rząd koalicyjny jest rządem zgody, złagodzenia konfliktów i zmniejszenia tarć”. Poparcie dla rządu zadeklarowali przedstawiciele koalicji rządowej. W imieniu PPS N. Barlicki oświadczył: „członkowie ZPPS weszli do obecnego gabinetu koalicyjnego, aby ratować państwo i klasę pracującą od katastrofy, grożącej życiu gospodarczemu narodu”, która by mogła „spowodować upadek demokracji polskiej” (było to aluzją do pogłosek o przygotowaniu do endeckiego zamachu stanu)¹⁰. Przeciw rządowi głosowała PSL „Wyzwolenie”, posłowie białoruscy i ukraińscy, NPCH oraz komu-

⁹ Sprawozdanie stenograficzne z 255 pos. Sejmu 25. XI. 1925, szp. 5—12.

¹⁰ Przemówienie posła N. Barlickiego. Sprawozdanie stenograficzne z 255 pos. Sejmu 25. XI. 1925, szp. 18.

niści. Posłowie żydowscy, niemieccy oraz z klubu Chrześcijańsko-Narodowego wstrzymali się od głosu.

„Zgoda narodowa” w łonie koalicji była jednak tylko pozorna, w rzeczywistości gabinet musiał przezwyciężać poważne trudności wewnętrzne. Jeszcze w końcu listopada nie było uzgodnionego programu gospodarczego. Polska Partia Socjalistyczna, która współodpowiadała za rząd, nie mogła sobie pozwolić na obciążanie mas pracujących kosztami naprawy gospodarki. Groziłoby to bowiem fermentem wśród jej zwolenników i dostarczyło komunistom argumentów przeciw oportunistycznej taktyce. Pomijając zresztą nawet względy taktyczne, położenie robotników było zbyt ciężkie, by działacze partii broniącej interesów robotniczych mogli zgodzić się na dalsze jego pogorszenie. Stronnictwa prawicy zaś, które posiadały większość tek rządowych, nie chciały się zgodzić na obciążenie klas posiadających, gdy nie wymagała tego bezpośrednio sytuacja polityczna. Uzgadnianie stanowisk i opracowywanie kompromisowych konkretnych posunięć trwało więc długo.

W początkach grudnia 1925 r. odbyła się seria długotrwałych narad ministrów oraz przedstawicieli stronnictw wchodzących w skład koalicji rządowej w celu uzgodnienia gospodarczego programu rządu i zasad jego realizacji. Sprzeczności były tak wielkie, że koalicja stanęła wobec groźby rozbitcia. Uczestnicy narad zgadzali się, że pierwszoplanowymi zadaniami nowego rządu była walka o przezwyciężenie kryzysu gospodarczego oraz zapewnienie równowagi budżetowej. Proponowane dla realizacji tych celów środki były zasadniczo rozbieżne. Prawica, wśród której centralną postacią był minister skarbu, proponowała zrównoważyć budżet drogą obniżenia płac pracowników państwowych¹¹. Zarazem Zdziechowski postulował rozłożenie na dłuższy czas spłat podatku majątkowego oraz kontynuowanie starań o pożyczki zagraniczne¹². Domyślać się możemy, iż program ten obejmował także inne posunięcia zmierzające do stabilizacji budżetu kosztem świata pracy, a zarazem stworzenia korzystniejszych warunków dla sfer gospodarczych.

PPS postulowała natomiast redukcję policji, skrócenie służby wojskowej, ograniczenie wywozu w celu walki z drożyzną, interwencję zbożową, walkę ze spekulacją oraz ściąganie zaległych podatków¹³.

Różnica w społecznych konsekwencjach obu programów jest oczywista; stwierdzić jednakże trzeba, że stanowisko Zdziechowskiego miało — z punktu widzenia kapitalistycznego państwa — znacznie bardziej racjonalne przesłanki. Minister skarbu wychodził z założenia, że Polska odczuwała niedostatek kapitałów zdolnych do rozwoju produkcji krajowej, co stanowiło podstawową przyczynę kryzysu gospodarczego. Z kolei kryzys wpływał ujemnie na gospodarkę budżetową państwa. Aby przezwyciężyć kryzys, należało stworzyć warunki jak najbardziej sprzyjające prywatnej akumulacji oraz inwestycjom. Ciężar doraźnego zrównoważenia budżetu musiały więc ponieść masy pracujące. Oczywiście reali-

¹¹ Próchnik, op. cit., s. 213.

¹² Memoriał J. Zdziechowskiego dla premiera W. Grabskiego z dn. 10. XII. 1924. Bibl. KUL, rkps nr 591; E. R. [ose]. *Rok nauki*. „Przegląd Gospodarczy” 1926, nr 1; Z. Landau, *Polskie zagraniczne pożyczki państwowe 1918—1926*. Warszawa 1961, s. 171—175.

¹³ Próchnik, op. cit., s. 213.

zacja takiej polityki musiała pociągnąć za sobą ograniczenie spożycia wewnętrznego, a zatem konieczny był wzrost eksportu. Po drugie istotnym elementem projektów musiały stać się starania o napływ kapitałów z zagranicy. Obydwa czynniki związane były z koniecznością zmian w polityce zagranicznej Polski.

J. Zdziechowski przechodził do porządku nad ewentualnymi komplikacjami wewnętrznymi, jakie zaczęła wywoływać realizacja jego programu. Różnił się pod tym względem zdecydowanie od swego poprzednika, na którego koncepcjach z początku 1924 r. wycisnęła piętno obawa przed ruchem rewolucyjnym. Wydaje się jednak, że Zdziechowski miał prawo do pominięcia w swych rachunkach względów na politykę wewnętrzną. Ruch robotniczy przeżywał okres wyraźnego osłabienia, sytuacja na kresach wschodnich uległa poprawie, toteż minister skarbu mógł liczyć na to, że nie spotka się z poważniejszym oporem.

Koncepcje PPS cierpiały na brak konsekwencji. Proponowane przez nią posunięcia mogły mieć wpływ na poprawę położenia robotników oraz zrównoważenie wydatków państwa, zarazem jednak musiały zniechęcać kapitał prywatny. Innymi słowy program PPS miał charakter prorobotniczy i bardzo nieśmiało antykapitalistyczny, a jego skutkiem mogło być pogłębienie zjawisk kryzysowych. Opanowanie kryzysu mogłoby nastąpić jedynie w wypadku daleko posuniętej ingerencji państwa w sferę działalności prywatnego kapitału, lecz socjaliści nie mogli żywić nadziei, by dalej idące postulaty miały wówczas jakąkolwiek szansę realizacji. W rezultacie propozycje ministrów z PPS w rządzie Skrzyńskiego nie stanowiły zwartej i konsekwentnej całości, a ich cel sprowadzał się raczej do przeszkadzania prawicy w realizacji jej programu.

Rozmowy zakończyły się kompromisem. Postanowiono obniżyć płace pracowników państwowych o 4 do 6% na okres jednego kwartału, obniżyć dodatki za pracę nadobowiązkową, obniżyć o połowę udziały związków samorządowych w podatku dochodowym, skrócić czas służby wojskowej, zastosować środki do walki z drożyzną i spekulacją, ściągnąć niektóre podatki w naturze¹⁴. 10 grudnia minister skarbu Zdziechowski wystąpił w Sejmie z przemówieniem, przedstawiającym program gospodarczy nowego gabinetu, uzgodniony w czasie poprzednich narad¹⁵. Jako podstawowe zadanie uznał poparcie produkcji przez wzrost eksportu i spożycia w kraju oraz zmniejszenie wydatków państwa. Dla wykonania tych zadań zapowiedział wniesienie w ciągu kilku dni projektów ustaw o prowizorium budżetowym na pierwszy kwartał 1926 i zmniejszeniu płac pracowników państwowych. Prowizorium budżetowe miało uwzględnić konieczność zredukowania wydatków państwowych o 25% w porównaniu z projektem budżetu przedłożonym przez W. Grabskiego; redukcje powodowały niewystarczające dochody państwa. Oszczędności miały objąć poza obniżeniem płac pracowników państwowych, także zmniejszenie wydatków rzeczowych oraz wydatków na cele wojskowe. Zdziechowski zapowiedział w najbliższej przyszłości wniesienie projektów ustaw dotyczących takich oszczędności. Zapowiedział również, że w ciągu trzech dni rząd przedstawi projekty ustaw o walce z drożyzną, o pobieraniu podatków w zbożu i o pełnomocnictwach dla rządu w spra-

¹⁴ Ibidem, s. 213—214.

¹⁵ Sprawozdanie stenograficzne z 257 pos. Sejmu 10. XII. 1925, szp. 9—16.

wie regulowania wywozu środków żywności. Obiecywał wreszcie rozwój kredytów i ulgi kredytowe dla rolnictwa i przemysłu. Zaciągnięcie pożyczki zagranicznej w warunkach kryzysu uznał natomiast za nierealne (nie oznaczało to zarzucenia starań o jej uzyskanie).

Z uzgodnionych na naradach grudniowych i zapowiedzianych przez Zdziechowskiego ustaw, rząd przedstawił, a Sejm uchwalił w ciągu tego miesiąca obniżenie płac pracowników państwowych i pełnomocnictwa dla rządu w celu uregulowania obrotu i cen niektórych artykułów konsumpcyjnych¹⁶. Większość postulatów PPS została natomiast nieuwzględniona. Takiego obrotu rzeczy nie można uważać za niespodziankę. Trudno było oczekiwać od ministra skarbu, by chciał wykonywać energicznie i z przekonaniem posunięcia sprzeczne z własnym programem, który uważał za jedyną drogę ratunku dla gospodarki polskiej. W szybkim tempie realizowane zatem były jedynie te postulaty „wspólnego” programu koalicji rządowej, które wysunęła endecja, natomiast wykonanie pozostałych oddalano w nieskończoność. Stawiało to pod znakiem zapytania celowość i możliwość udziału PPS w koalicji. Nie mogła bowiem realizować swych — choćby nawet kompromisowych — postulatów, przyjmowała zaś odpowiedzialność za politykę endecką.

Problem ten stanął na porządku dziennym XX Kongresu PPS, który rozpoczął obrady 31 grudnia 1925. Kierownictwo partii uzasadniało udział w rządzie podobnie jak przedstawiciel klubu poselskiego PPS w Sejmie¹⁷. Wzięcie odpowiedzialności za rządy miało być drogą ratunku przed likwidacją demokracji w Polsce. Wybitny działacz PPS Feliks Perl dowodził, że rewolucja jest jeszcze przedwczesna i w tych warunkach udziału w rządzie nie można uważać za oportunistyczny. Przeciw tym poglądom wystąpili przedstawiciele lewicy partyjnej: J. Grzecznarowski, H. Uziębło i A. Szczerkowski. Lewica krytykowała przywódców partii zarówno za popieranie gabinetu W. Grabskiego, jak i za udział w rządzie koalicyjnym, wskazując na stałe pogarszanie się położenia robotników w wyniku polityki rządowej. Stanowisko to nie zdołało jednak uzyskać większości na Kongresie. Delegaci odrzucili nie tylko wniosek o wystąpienie z koalicji, ale nawet wniosek o postawienie uczestnikom porozumienia szeregu warunków, od przyjęcia których uzależnione byłoby dalsze pozostawanie ministrów PPS-owskich w rządzie. W uchwalonej rezolucji Kongres stwierdził, że celem PPS jest utworzenie rządu opartego na trwałej większości stronnictw robotniczych oraz lewicy chłopskiej. Większość taką można będzie osiągnąć dopiero po wyborach, teraz zaś celowy jest udział w rządzie koalicyjnym dla obrony interesów świata pracy. Rezolucja zastrzegła jednak, że o ile sytuacja ulegnie zmianie lub też realizowanie programu PPS w ramach koalicji będzie niemożliwe, ministrowie PPS z rządu powinni ustąpić¹⁸.

Ostatecznie zatem PPS pozostała w koalicji, uchwały Kongresu zaś usankcjonowały kompromis, który w całym tego słowa znaczeniu okazał się „zgniłym”.

¹⁶ DURP 1925, nr 129, poz. 918.

¹⁷ Por. *Sprawozdanie Centralnego Komitetu Wykonawczego na XX Kongres Polskiej Partii Socjalistycznej w Warszawie*. Warszawa 1925, s. 3—4.

¹⁸ Próchnik, op. cit., s. 214—215.

Przyznać trzeba, choć nie usprawiedliwia to polityki prawicy PPS, że sytuacja polityczna w kraju pod koniec 1925 r. nie była sprzyjająca dla lewicy, a gospodarka dotkliwie odczuwała kryzys. Ostatnie dwa miesiące tego roku przyniosły nagle pogorszenie sytuacji.

W dalszym ciągu utrzymywała się tendencja zniżkowa produkcji przemysłowej. Szczególnie silny spadek produkcji miał miejsce w przemyśle włókienniczym.

Tablica 1
Wskaźniki cen i płac robotniczych w roku 1925
1925/26 = 100

Miesiąc	Ceny detaliczne art. przemysłowych	Koszty żywności	Płace nominalne
Październik	110,3	100,1	103,5
Listopad	119,3	100,8	103,5
Grudzień	137,0	116,4	103,8

Źródło: E. Lipiński, S. Pszczółkowski, L. Landau, J. Wiśniewski, *Koniunktura gospodarcza w Polsce 1924–1927*. Warszawa 1928, s. 60

Tablica 2
Wskaźnik produkcji przemysłowej i górniczej w roku 1925
1925/26 = 100

Wrzesień	100,0	Listopad	97,6
Październik	98,7	Grudzień	90,8

Źródło: *Koniunktura gospodarcza*, s. 65.

Sytuację rządu w pierwszych tygodniach ułatwiały skutki podjętych jeszcze przez poprzedni gabinet starań o przewycięzenie krytycznej sytuacji gospodarczej. Przede wszystkim została sfinalizowana pożyczka w wysokości 10 mln dolarów w nowojorskim Federal Reserve Bank pod zastaw części złota należącego do Banku Polskiego (złoto to zostało przewiezione do Anglii). Pożyczkę przeznaczono na podtrzymanie kursu złotego¹⁹. W tym samym dniu, w którym nowy gabinet stanął przed Sejmem, uchwalono w trzecim czytaniu przedłożony przez W. Grabskiego projekt ustawy o środkach złagodzenia przesilenia finansowego²⁰; upoważniała ona rząd m. in. do przeznaczenia 65 mln zł na pomoc dla największych instytucji kredytowych. 30 mln zł wydał na te cele W. Grabski jeszcze przed uchwaleniem ustawy, pozostało zatem do dyspozycji A. Skrzyńskiego 35 mln zł. Nowy gabinet wykorzystał tę sumę dla pokrycia niedoborów budżetowych. Ten „spadek” po poprzednim gabinecie oraz przewycięzenie kryzysu rządowego w drodze stworzenia koalicji stronnictw posiadających większość w Sejmie, wpłynęły na powstrzymanie spadku złotego. Pod koniec grudnia kurs dolara spadł do 9 zł, a w początkach stycznia nawet do 8 zł²¹.

¹⁹ Por. Landau, *Polskie zagraniczne pożyczki państwowe 1918–1926*, s. 190 i nast.

²⁰ DURP 1925, nr 119, poz. 859.

²¹ Protokół 35 pos. Rady Banku Polskiego 1. I. 1926. AAN, Bank Polski, t. 70.

Położenie skarbu państwa było jednak trudne, choć deficyt się zmniejszył. W grudniu dochody były wyższe niż w jakimkolwiek innym miesiącu roku 1925, płatnicy podatków regulowali zaległości nie przewidując dalszej deprecjacji złotego. Mimo to grudzień przyniósł 24 mln zł deficytu. Powstał on w dużej mierze w wyniku nagromadzenia się nie uregulowanych w poprzednich miesiącach zobowiązań państwa, które w tym miesiącu zostały spłacone. Choć czynnik ten w następnym okresie stracił na znaczeniu, styczeń i luty przyniosły jeszcze 33 mln zł deficytu²². Wyczerpało to rezerwy z sum przeznaczonych ustawą Sejmu na pomoc dla instytucji kredytowych.

Pomyślniej kształtował się bilans handlowy. Eksport wzrastał szybciej od importu, wskutek czego dodatnie saldo wyniosło w listopadzie 70 386 tys. zł, a w grudniu 103 656 tys. zł²³. Nadwyżki te były jednak pochłaniane przez konieczność spłacenia kredytów zagranicznych, które w dalszym ciągu były wycofywane z Polski. W stosunkach kredytowych w Polsce nastąpiło jednak pewne odprężenie, być może w wyniku zmniejszenia zapotrzebowania na kapitał obrotowy, wywołanego spadkiem produkcji. Pod koniec stycznia 1926 r. prywatna stopa procentowa w Łodzi spadła do 45⁰/₀ w stosunku rocznym (w październiku 1925 — 90⁰/₀)²⁴. Zmniejszyła się także ilość protestów wekslowych.

Dla zdobycia środków na podtrzymanie złotego oraz na kredyty dla przemysłu, J. Zdziechowski, wbrew swym zapowiedziom w Sejmie, kontynuował rozpoczęte przez poprzednika starania o kredyt zagraniczny. Pod wpływem poglądów Zdziechowskiego Rada Banku Polskiego postanowiła rozpocząć starania, by przyciągnąć do banku w charakterze akcjonariusza kapitał zagraniczny²⁵. Propozycja udzielenia niewielkiej pożyczki w kwocie 10 mln dolarów wpłynęła od Banca Commerciale Italiana, który dwa lata wcześniej udzielił rządowi W. Grabskiego pożyczki tytoniowej²⁶. Propozycja ta jednak nie była zachęcająca; odstraszała od niej pamięć o niezmiernie niekorzystnych warunkach, na jakich została zaciągnięta poprzednia pożyczka. Zmieniła się również sytuacja polityczna. Amerykański Bankers Trust odradzał rządowi polskiemu zawieranie umowy z bankiem włoskim i proponował, że sam udzieli Polsce pożyczki. Prowadzono także rozmowy z Bankiem Anglii. Przedmiotem ich była, oprócz starań o udzielenie kredytu, sprawa przysłania doradcy angielskiego do Banku Polskiego²⁷. Ze strony niemieckiej wychodziły propozycje zagwarantowania rządowi polskiemu wielkiej pożyczki w Stanach Zjednoczonych (było to możliwe, gdyż kapitał niemiecki posiadał duże wpływy wśród amerykańskiej finansjery), w zamian za „ułatwienie komunikacji z Prusami Wschodnimi”²⁸. Wszystkie te rozmowy i starania nie przyniosły jednak za czasów gabinetu Skrzyńskiego rezultatów. Prawdopodobnie ze strony kapitału angielskiego i amerykańskiego była to

²² *Rocznik Statystyki RP* 1927, s. 511.

²³ *Annuaire de Statistique du Ministère des Finances*. Varsovie 1931, s. 14.

²⁴ E. Lipiński, S. Pszczółkowski, L. Landau, J. Wiśniewski, *Koniunktura gospodarcza w Polsce 1924—1927*. Warszawa 1928, s. 35.

²⁵ Protokół 34 pos. Rady Banku Polskiego 18. XII. 1925. AAN, Bank Polski, t. 70.

²⁶ Rataj, op. cit., s. 347.

²⁷ Ibidem, s. 347, 349; protokół 49 pos. Rady Ministrów 30. XI. 1925. AAN, Prot. RM, t. 31.

²⁸ Rataj, op. cit., s. 347.

jedynie gra na zwłokę i chęć zabezpieczenia się przed udzieleniem Polsce pożyczki przez jakąś inną grupę finansową. Bankers Trust otrzymał od rządu polskiego opcję, a przedstawiciele jego przyjechali do Warszawy, by na miejscu zbadać sytuację (wpłynęło to na podniesienie się kursu złotego na giełdzie). Wówczas z kontrpropozycjami wystąpiły banki angielskie. Bankers Trust ostatecznie z opcji nie skorzystał, a propozycje angielskie nigdy nie zostały skonkretyzowane²⁹. Realizacja pożyczki — ale w innej już formie — nastąpiła dopiero po zamachu majowym w postaci tzw. pożyczki stabilizacyjnej. J. Zdziechowski zdołał uzyskać jedynie, zgodnie z dawniejszymi sugestiami amerykańskich banków, że do Polski przyjechał z dwutygodniową wizytą amerykański ekspert finansowy, prof. W. E. Kemmerer, współautor planu Dawesa. Mimo krótkiego pobytu sformułował on szereg postulatów pod adresem rządu polskiego, zmierzających do związania gospodarczego Polski z Niemcami. Wizyta W. E. Kemmerera w grudniu 1925 r. miała charakter wstępny, nie dała też bezpośrednich rezultatów. Na dłuższy pobyt przybył on w lipcu 1926 r. na czele grupy ekspertów³⁰.

Kapitał amerykański przejawiał na razie wyłącznie zainteresowania polskim przemysłem. W końcu 1925 r. doszło do wstępnego porozumienia między przedstawicielem polskiego rządu a American European Utilities Company w sprawie udzielenia koncesji na elektryfikację południowo-wschodniej i centralnej Polski. Współpracująca z kapitałem niemieckim firma W. A. Harrimana weszła do polskiego przemysłu cynkowego. W hutnictwie cynku niemal monopolistą były, należące do kapitału niemieckiego, zakłady Giesche S. A. Posiadały one olbrzymie zaległości podatkowe, które mogły stać się podstawą do obłożenia firmy sekwestrem przez rząd polski. Właściciele zakładów doszli więc do porozumienia z Harrimanem, wykorzystując tendencje rządu polskiego do przyciągania kapitałów zagranicznych. Harriman miał stać się współwłaścicielem zakładów Giesche S. A. oraz zainwestować pewne sumy na ich rozbudowę, w zamian za co rząd polski miał zwolnić zakłady z zaległości podatkowych (sam zaległy podatek majątkowy wynosił 29 mln zł), zobowiązać się, że nie zostaną wywłaszczeni jako własność niemiecka, zapewnić, że w ciągu 25 lat nie zostaną nałożone opłaty wwozowe na rudę cynkową i ołowianą ani też opłaty wywozowe na cynk, ołów i ich przetwory. Projekt ten został przyjęty przez Radę Ministrów w lutym 1926 roku, ostateczna realizacja nastąpiła w lecie tegoż roku³¹.

Transakcja ta oznaczała utrwalenie panowania kapitału zagranicznego w ważnej dla Polski dziedzinie przemysłu, przekreślając możliwość wywłaszczenia firmy Giesche. Zarazem kapitał amerykański uzyskał mocną pozycję w Polsce. Dla grupy Harrimana było to istotną zdobyczą,

²⁹ Ibidem, s. 349; protokół 35 pos. Rady Banku Polskiego 14. I. 1926. AAN, Bank Polski, t. 70; protokół tajnej części 6 pos. Rady Ministrów 27. I. 1926. ANN, Prot. RM, t. 32. W kwietniu 1926 ambasador USA w Warszawie oświadczył nawet J. Zdziechowskiemu, że zaufanie do Polski w USA spada. Raport polityczny Ambasady Czechosłowacji w Warszawie z 23. IV. 1926. AMZV Praha, Politické zprávy 1926/I, nr 55.

³⁰ Por. Z. Landau, *Misja Kemmerera*, „Przegląd Historyczny” 1957, nr 2.

³¹ Protokół 9 pos. Rady Ministrów 10. II. 1926. AAN, Prot. RM, t. 32. Dokumenty w tej sprawie zob. Z. Landau, J. Tomaszewski, *Kapitały obce w Polsce 1918—1939. Materiały i dokumenty*. Warszawa 1964, s. 245, 299—310.

gdyż Polska należała do znaczniejszych producentów cynku w świecie. Firma niemiecka zaś uzyskała pewność, że jej posiadłości w Polsce pozostaną nienaruszone. Motywem, który skłonił rząd polski do uwzględnienia postulatów kapitału zagranicznego, była chęć przyciągnięcia firm amerykańskich do Polski.

Rokowania prowadzone z firmami amerykańskimi i brytyjskimi były kontynuacją linii przyjętej w ostatnich tygodniach pracy gabinetu W. Grabskiego, a zarazem świadczyły o zmianach w polityce zagranicznej Polski. Dotychczasowy kurs na Francję zastępowany był stopniowo orientacją na Anglię i Stany Zjednoczone. Nie było to niczym zaskakującym, gdyż przecież premier A. Skrzyński był ministrem spraw zagranicznych w poprzednim gabinecie. Nowa orientacja była nieuniknioną konsekwencją zaakceptowania przez Polskę traktatów w Locarno³². Formalne podpisanie tych traktatów nastąpiło w Londynie 1 grudnia 1925; premier Skrzyński wykorzystał wizytę dla przeprowadzenia rozmów politycznych oraz złożenia oświadczeń, podkreślających perspektywy współpracy polsko-brytyjskiej³³. Jak można sądzić z doniesień prasowych, nastąpiły również pewne próby złagodzenia napięcia w stosunkach z Niemcami podjęte przez Polskę³⁴.

Nie wydaje się jednak, by — mimo oficjalnych optymistycznych deklaracji co do skutków układów lokarneńskich dla Polski — Skrzyński nie żywił obaw na przyszłość³⁵. Wydają się świadczyć o tym próby podtrzymania pewnego ocieplenia w stosunkach polsko-radzieckich, które rozpoczęło się w 1925 r., jak również poprawa stosunków z Czechosłowacją. Oba te państwa miały podstawy, by czuć się również zagrożonymi przez system lokarneński³⁶. Nie było to jednakże próbą najbardziej samodzielnej polityki polskiej, lecz w najlepszym razie zabezpieczeniem sobie na przyszłość możliwości współpracy przeciw Niemcom; premier był bowiem zdania, że w interesie Polski jest całkowita jedność polityki z państwami zachodnimi³⁷.

Postęp w stosunkach polsko-radzieckich utrudniało wiele dodatkowych czynników. ZSRR z niepokojem obserwował stosunki Polski z Rumunią (z którą znajdował się w konflikcie o Besarabię), a zwłaszcza przygotowania do traktatu wojskowego polsko-rumuńskiego. Polska z kolei podejrzliwie traktowała rozmowy niemiecko-radzieckie. Zasadnicze rozbieżności dotyczyły też stosunku do państw bałtyckich. Strona polska pragnęła powiązać traktat polsko-radziecki z jakąś formą gwarancji bezpieczeństwa dla Łotwy i Estonii, chcąc wystąpić jako opiekun tych państw wobec ZSRR. Dyplomaci radzieccy odrzucali tego rodzaju propozycje, gdyż nie chcieli swych stosunków z państwami bałtyckimi poddawać choćby tylko w małym zakresie pod kontrolę polską. W rezultacie

³² Por. Tomaszewski, *Stabilizacja*, s. 204 i nast.

³³ Por. W. Balcerak, *Chronologia stosunków międzynarodowych Polski 1924—1926*. Warszawa 1958. Na prawach rękopisu, s. 157—158.

³⁴ Przegląd najważniejszych faktów zob. Balcerak, op. cit., s. 157 i nast.; J. Krasuski, *Stosunki polsko-niemieckie z 1919—1925*. Poznań 1962, s. 453.

³⁵ Kwestię przyczyn optymizmu Skrzyńskiego stawia Krasuski, op. cit., s. 438—440.

³⁶ Por. informacje W. Balceraka o stosunkach Polski z ZSRR oraz Czechosłowacją w ciągu grudnia 1925 r. i pierwszych miesiący 1926, op. cit., s. 158—175.

³⁷ Por. Krasuski, op. cit., s. 434.

rozpoczęte pod koniec lutego 1926 r. w Moskwie polsko-radzieckie rozmowy polityczne napotykały ciągłe trudności, a stanowiska obu stron pozostawały nadal rozbieżne³⁸. W tych warunkach nie zostały nawet podjęte rozmowy handlowe, mimo wielkiego zainteresowania ze strony polskich sfer gospodarczych³⁹.

W lutym 1926 r. położenie gospodarcze kraju zaczęło się nieco poprawiać. Produkcja przemysłowa ustabilizowała się, a w niektórych dziedzinach nawet powoli wzrastała.

Tablica 3
Wskaźnik produkcji przemysłowej w roku 1926
1925/26 = 100

Miesiąc	Produkcja ogólna	Węgiel kamienny	Huty żelaza	Przemysł włókienniczy
Styczeń	80,1	95,3	67,8	59,2
Luty	81,9	86,7	80,9	72,2
Marzec	84,7	79,1	89,3	86,6
Kwiecień	87,0	81,3	71,9	92,5
Maj	88,5	90,4	80,3	82,4

Źródło: *Koniunktura gospodarcza*, s. 65.

Tablica 4
Wskaźnik cen i płac robotniczych w roku 1926

Miesiąc	Płace nominalne	Koszty żywności	Ceny detaliczne art. przemysłowych
Styczeń	105,5	112,1	136,9
Luty	105,7	109,8	137,8
Marzec	105,7	109,4	137,5
Kwiecień	105,6	113,2	140,0
Maj	108,6	123,4	154,0

Źródło: *Koniunktura gospodarcza*, s. 60.

Nadal postępowała obniżka stopy procentowej. Płace nominalne w przemyśle utrzymywały się bez zmian, od kwietnia 1926 r. nastąpił jednak ponowny wzrost cen zarówno przemysłowych jak i rolnych.

Obniżenie płac realnych dokonywało się przy zmniejszeniu się bezrobocia. Liczba bezrobotnych zarejestrowanych w Państwowych Urzędach Pośrednictwa Pracy spadła z 301 457 w końcu stycznia do 256 934 w końcu maja⁴⁰.

³⁸ Obszerną dokumentację zob. *Dokumenty wneszniej politiki SSSR t. IX*. Moskwa 1964, zwłaszcza dok. nr 77, 84, 112.

³⁹ Dla rozwijania handlu polsko-radzieckiego powstało w styczniu 1926 r. T-wo Akc. Sowpoltorg, a w Warszawie otwarto Izbę Handlową Polsko-Radziecką. Brak traktatu handlowego uniemożliwia jednak szersze rozmiary handlu między obu krajami. Zob. *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich* tom IV. Warszawa 1965, dok. nr 310, 311, 313, 316; *Dokumenty wneszniej politiki*, t. IX, dok. nr 84.

⁴⁰ *Rocznik Statystyki RP* 1927, s. 356.

Wszystkie te objawy świadczyły o powolnym wychodzeniu z kryzysu gospodarczego, jakkolwiek położenie klasy robotniczej nadal pozostawało ciężkie. Poprawa położenia skarbu państwa dokonywała się jednak zbyt wolno. Z końcem marca upływał termin obniżki płac pracowników państwowych. Powrót do płac z grudnia 1925 r. groził zwiększeniem deficytu budżetowego, toteż minister skarbu J. Zdziechowski pragnął obniżkę przedłużyć na następne miesiące. Tymczasem zaś pod koniec marca rozesłał do wszystkich ministrów okólnik, w którym stwierdził, że od 1 kwietnia nastąpi powrót do dawnych płac, lecz budżet nie ma na to pokrycia, wobec czego zarządził stosowną redukcję pracowników⁴¹.

Przeciwko projektom tym wystąpiła PPS, przypominając, że postulaty z grudnia, pod warunkiem przyjęcia których godziła się na czasową obniżkę płac, nie zostały zrealizowane. W końcu marca zażądała PPS od Zdziechowskiego wykonania danych obietnic: asygnowania funduszków na roboty budowlane (w celu zatrudnienia bezrobotnych), obciążenia klas posiadających podatkami, wypuszczenia biletów skarbowych. Przeciwnością była także projektowi redukcji pracowników PKP, wysuniętemu przez Ministerstwo Skarbu. Zdziechowski i tym razem zdołał doprowadzić do kompromisu, wskazując na groźbę inflacji, jaka kryła się za żądaniami PPS. Obniżkę płac przedłużono jeszcze na miesiąc, do końca kwietnia, w zamian za to pewne niewielkie fundusze zostały przeznaczone na roboty publiczne. Zdziechowski jednakże nie dopuścił do uszczuplenia zwyczajnych środków budżetu — na cele walki z bezrobociem wprowadzono dodatkowe dopłaty do biletów loteryjnych, wyrobów spirytusowych, tytoniowych oraz usług pocztowych⁴². Sukces PPS był więc połowiczny, gdyż spowodował zwiększenie podatków pośrednich. Rozwiązanie miało charakter tymczasowy, nie mogło zadowolić żadnego z członków koalicji rządowej i nie mogło też wyprowadzić skarbu z trudności. W kwietniu Zdziechowski przedstawił nowy program. Zapropo- nował podniesienie wszystkich podatków, oprócz majątkowego, daniny lasowej i ceł, o 10%, obłożenie podatkiem żarówek, siatek do lamp gazowych, spirytusowych, naftowych itp., podniesienie cen spirytusu, ustalenie niższych płac pracowników państwowych do końca roku 1926, oszczędności na emeryturach i rentach inwalidzkich, redukcję 18 tys. kolejarzy i wypuszczenie 81 mln zł bilonu na pokrycie wydatków państwa⁴³. Było to więc konsekwentne rozwinięcie już realizowanego przez ministra skarbu programu obciążenia przede wszystkim klas pracujących. Nieco wcześniej tak oceniał tę politykę komunistyczny poseł J. Sochacki: „P. Minister Skarbu, jako jeden z wybitnych działaczy Lewiantana, w swoim exposé przeprowadza cały program kapitalistycznej ofensywy [...]”⁴⁴.

Kwietniowy program Zdziechowskiego nie był niespodzianką. Przewycięzeniu trudności gospodarczych przeżywanych przez Polskę służyć

⁴¹ Tekst ogłosił „Robotnik” z 27. III. 1926, ostro krytykując wszelkie koncepcje mechanicznego zmniejszania liczby urzędników bez równoczesnej reformy administracji.

⁴² Rataj, op. cit., s. 353—354; protokół 18 pos. Rady Ministrów 29. III. 1926. AAN, Prot. RM, t. 32; protokół 19 pos. Rady Ministrów 31. III. 1926, AAN, Prot. RM, t. 32.

⁴³ Protokół 22 pos. Rady Ministrów 17. IV. 1926. AAN, Prot. RM, t. 33.

⁴⁴ Sprawozdanie stenograficzne z pos. Sejmu 29. III. 1926, szp. 6.

mogły różne programy gospodarcze, wychodzące z odmiennych założeń politycznych i ekonomicznych. Zamierzony cel można było realizować zarówno przy pomocy polityki prokapitalistycznej, jak też uwzględniając przede wszystkim interesy świata pracy; skutki społeczne oczywiście w obu wypadkach byłyby odmienne. Polityka kompromisowa, próbująca pogodzić te sprzeczności, wyprowadzić Polskę z kryzysu nie mogła. Zdawał sobie z tego sprawę Zdziechowski i wybierając politykę prokapitalistyczną, musiał prędzej czy później otwarcie i zdecydowanie przeciwstawić się ekonomicznym postulatom socjalistów.

Na tak daleko idące ustępstwa nie mogła się jednak zgodzić PPS. Przez pięć miesięcy zgadzała się na kompromis, zgadzała się na obciążanie ludności pracującej w zamian za obietnice, które nie zostały zrealizowane. Nowe propozycje Zdziechowskiego, nie zawierające nawet takich obietnic, były już zupełnie niemożliwe do przyjęcia dla partii. Dalšie trwanie w koalicji rządowej groziło podważeniem zaufania członków do CKW. Nic dziwnego, że socjaliści nie chcieli przyjąć projektu Zdziechowskiego nawet jako podstawy do rozmów, lecz przedstawili własny program, stanowiący rozwinięcie postulatów zgłoszonych wcześniej. Obejmował on przede wszystkim ustanowienie ścisłej kontroli państwa nad handlem zagranicznym, celem ujęcia walut otrzymywanych z eksportu, zmianę statutu Banku Polskiego w celu zwiększenia obiegu pieniężnego przy obniżonym pokryciu, przeznaczenie 300 mln zł na roboty publiczne oraz na kredyty dla przemysłu i rolnictwa, faktyczne zrównoważenie budżetu państwa⁴⁵.

Projekt PPS zrywał z dogmatem o szkodliwości zwiększenia obiegu pieniądza bez odpowiedniego pokrycia w złocie i zakładał politykę łagodnej, kierowanej inflacji dla ożywienia gospodarki. Jednakże zakorzewiona obawa przed skutkami nieopanowanej inflacji była zbyt silna (pod wpływem doświadczeń z 1923 r.), by realizacja tego nie przyniosła ujemnych skutków przez oddziaływanie na opinię publiczną. Niemniej program przedłożony w kwietniu 1926 r. stanowił już całość, choć wiele jego elementów wymagało konkretnego opracowania.

Propozycje PPS okazały się nie do przyjęcia dla prawicy. W tych warunkach rozmowy zostały przerwane i ministrowie PPS 20 kwietnia podali się do dymisji. Udział w rządzie koalicyjnym zakończył się zatem niepowodzeniem taktyki przywódców PPS. Po ustąpieniu ministrów PPS-owskich z rządu, I. Daszyński w „Robotniku” podsumował doświadczenia koalicji, pisząc, że PPS „jest bogatsza o kilka nauk, z których pierwsza, żeby Narodowej Demokracji nie dawać teki ministra skarbu”⁴⁶.

21 kwietnia A. Skrzyński podał się do dymisji. Prezydent S. Wojciechowski dymisji rządu jednak nie przyjął (uzasadniał to brakiem nowej większości w Sejmie oraz potrzebą uchwalenia prowizorium budżetowego na maj); ustąpili jedynie posłowie należący do PPS. W zmniejszonym składzie Rada Ministrów przyjęła program J. Zdziechowskiego⁴⁷.

Utrzymanie „kadłubowego” gabinetu Skrzyńskiego było oczywiście rozwiązaniem przejściowym. W ciągu następnych dni trwały rozmowy

⁴⁵ Rataj, op. cit., s. 356—357.

⁴⁶ „Robotnik” z 1. IV. 1926.

⁴⁷ Protokół pos. Rady Ministrów 24. IV. 1926. AAN, Prot. RM, t. 33; Próchnik, op. cit., s. 219.

stronnictw prawicy i centrum, które w początkach maja doprowadziły do utworzenia nowej koalicji, obejmującej endecję, chadecję, PSL „Piast” oraz NPR. Wówczas Skrzyński podał się ponownie do dymisji, która tym razem została przyjęta⁴⁸.

Formalnie rzecz biorąc, gabinet Skrzyńskiego upadł, gdyż socjalistyczni ministrowie nie mogli pogodzić się z koncepcjami prawicowych uczestników koalicji. Za dymisją rządu kryły się jednakże jeszcze inne przyczyny, związane z przygotowaniem obozu piłsudczyków do objęcia władzy.

Utworzenie w końcu 1925 r. gabinetu koalicyjnego, w którym wiele tek znalazło się w rękach piłsudczyków lub ludzi z Piłsudskim sympatyzujących oznaczało nowy etap tych przygotowań. Szły one równolegle kilku torami, a nici zbiegały się w najbliższym otoczeniu Piłsudskiego.

Staranną opieką został otoczony prezydent S. Wojciechowski. W najbliższym jego otoczeniu na stanowisku adiutanta generalnego znajdował się gen. M. Zaruski, oddany Piłsudskiemu. Według nader prawdopodobnej relacji naczelnika kancelarii cywilnej K. Lentza, gen. M. Zaruski sprawował systematyczny nadzór nad osobą prezydenta, informując o każdym jego kroku Komendanta (jak nazywali Piłsudskiego byli legionści). Obowiązki wywiadowcze spełniało także kilku oficerów przydzielonych do Kancelarii Wojskowej prezydenta⁴⁹. Wiadomości stąd uzyskane ułatwiały spiskowcom orientację w bieżących wydarzeniach.

Do najważniejszych odcinków należało wojsko. Minister spraw wojskowych gen. L. Żeligowski był znany jako człowiek wielkiej uczciwości, jakkolwiek nie odznaczał się szczególną bystrością polityczną; był przy tym bezwzględnie wierny Piłsudskiemu. Sądzić należy, że traktując życzenia Komendanta jako rozkaz, nie zawsze zdawał sobie w pełni sprawę z ich politycznego znaczenia. Stały przed nim dwa zasadnicze zadania: niedopuszczenie do uchwalenia przez Sejm zwalczanego przez Piłsudskiego projektu ustawy o organizacji najwyższych władz wojskowych oraz dokonanie w wojsku zmian personalnych, które by zapewniły nad nim kontrolę piłsudczykom. Sprawa organizacji najwyższych władz wojskowych była na razie mniej pilna. Projekt, zgłoszony jeszcze przez W. Sikorskiego, znajdował się w stadium dyskusji na komisji sejmowej. Wycofanie tego projektu wymagało uchwały całego gabinetu, co nie było łatwe do osiągnięcia. Toteż Żeligowski zajął się przede wszystkim sprawami personalnymi. Jedną z pierwszych jego decyzji było odwołanie rozkazu poprzedniego ministra, który przerosił gen. G. Dreszera z Warszawy do Poznania⁵⁰. W ciągu grudnia 1925 r. nastąpiły dalsze zmiany: współpracownik gen. Sikorskiego, gen. S. Majewski został zastąpiony na stanowisku szefa administracji armii przez gen. Konarzewskiego; jego zastępcą gen. M. Żymiński został usunięty, mianowano zaś na to stanowisko gen. M. Norwid-Neugebauera; szefa departamentu jazdy Ministerstwa Spraw Wojskowych gen. Pajewskiego zastąpił gen. G. Dreszer; zmiany nastąpiły także na stanowiskach szefów II i III Oddziału Sztabu Generalnego. Spowodowano także ustąpienie szefa Sztabu

⁴⁸ Próchnik, op. cit., s. 219—220.

⁴⁹ Lentz, cyt. rkps., zesz. 3, s. 122—123, zesz. 18, s. 561—567.

⁵⁰ Odpis pisma gen. S. Hallera do prezydenta S. Wojciechowskiego z 13. XII. 1925. AAN, Żeligowski, t. 33

Generalnego gen. S. Hallera, który podał się do dymisji wskutek konfliktu z ministrem. Zmiany następowały także w dowództwach okręgów. Dowodzących, o ile nie byli piłsudczykami, otaczano oficerami wiernymi Piłsudskiemu. Przesunięcia te doprowadziły w ciągu kilku tygodni do odbudowania, a nawet rozszerzenia wpływów piłsudczykowski w wojsku⁵¹. W styczniu przygotowania personalne zostały zakończone i organizatorzy spisku podjęli wysiłki zmierzające do wywołania kryzysu gabinetowego. W końcu stycznia pretekstu do dymisji zaczął szukać J. Moraczewski. Zgłosił ją wreszcie 6 lutego, lecz mimo wysiłków piłsudczyków znajdujących się w szeregach PPS, nie pociągnął za sobą wystąpienia swej partii z koalicji rządowej⁵². Następcą jego został Norbert Barlicki, a Piłsudski rozpoczął nacisk na Żeligowskiego, by ten z kolei ustąpił z rządu. Żeligowski zamiar swój zgłosił premierowi 9 lutego, lecz wyznał szczerze w czasie rozmowy, że motywy sformułował mu sam Piłsudski. Skrzyński to wykorzystał i oświadczył, że publicznie wyjaśni, iż podane motywy są niezgodne z prawdą. Wskutek tego Żeligowski zrezygnował na razie ze swego zamiaru⁵³. Później organizatorzy spisku doszli prawdopodobnie do wniosku, że dymisja ta nie konieczne musi spowodować upadek gabinetu, może natomiast pogorszyć szanse zamachu, gdyż Żeligowski dymisji nie ponowił. Należało czekać dogodniejszego momentu dla wywołania kryzysu rządowego.

Tymczasem zaś stawała się pilna sprawa ustawy o organizacji najwyższych władz wojskowych. W ciągu stycznia, mimo starań Moraczewskiego i Żeligowskiego, Rada Ministrów nie doszła do porozumienia z Piłsudskim. Zapowiedziano nawet przyspieszenie prac nad dawnym projektem ustawy⁵⁴. W początkach lutego Piłsudski opublikował oświadczenie, że zerwał rozmowy z rządem w sprawie powrotu do armii, gdyż rząd nie zamierza wycofać projektu ustawy o najwyższych władzach wojskowych. 10 lutego wniosek w sprawie wycofania tego projektu z Sejmu postawił Radzie Ministrów Żeligowski. Ministrowie jednak uchylili się od rozpatrywania tego wniosku, motywując to brakiem pisemnego uzasadnienia wniosku; dyskusję odroczone do czasu opracowania takiego uzasadnienia przez wnioskodawcę⁵⁵. Tymczasem sprawa dla

⁵¹ A. Czubiński, *Przewrót majowy 1925 roku*. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu im. A. Mickiewicza. Historia” 1958; nr 2, s. 123—124. O przygotowaniach J. Piłsudskiego wiedziało sporo osób. W. Glinka zanotował np.: „Od stycznia od paru moich znajomych wiedziałem, iż Piłsudski myśli o zdobyciu władzy w oparciu o wojsko”. Bibl. KUL, rkps 599, k. 15. Por. także W. Kozicki, *Pół wieku polityki narodowej demokracji*. Bibl. Ossolineum, nr okc. 177/56 s. 475; W. Srokowski, *Obrona Belwederu (zapiski uczestnika wypadków majowych 1926 roku)*. „Kultura” 1957, nr 5, s. 87.

⁵² Rataj, op. cit., s. 351.

⁵³ Ibidem, s. 351—352.

⁵⁴ Na początku stycznia Piłsudski zaproponował premierowi za pośrednictwem L. Żeligowskiego, by przybył do Sulejówka pomówić o wojsku. A. Skrzyński uznał to za nieprzyzwoitość wobec premiera. Być może J. Piłsudski tą drogą zamierzał wyjaśnić, jak daleko sięga jego wpływ na premiera, uważanego za bliskiego piłsudczykom. 11 stycznia J. Moraczewski i L. Żeligowski zażądali na posiedzeniu Rady Ministrów, by umożliwić powrót J. Piłsudskiego do wojska. Rada jednakże zwróciła się do marszałka Sejmu z apelem o załatwienie sprawy organizacji naczelnych władz wojskowych. Rataj, op. cit., s. 348.

⁵⁵ Protokół 9 pos. Rady Ministrów 10. II. 1926. AAN, Prot. RM, t. 52.

Piłsudskiego stawała się pilna, gdyż projekt ustawy wchodził w końcową fazę dyskusji w Komisji Wojskowej Sejmu. W tych warunkach Piłsudski lub też jego współpracownicy, zdołali wzbudzić u prezydenta S. Wojciechowskiego wątpliwości dotyczące jego konstytucyjnych uprawnień jako najwyższego zwierzchnika sił zbrojnych oraz uprawnień ministrów. 19 lutego prezydent wystosował w tej sprawie pismo z szeregiem pytań skierowanych do Rady Ministrów. Ta nieoczekiwana dywersja ze strony prezydenta spowodowała, że Rada Ministrów zmuszona była powołać specjalną komisję ministrów dla opracowania odpowiedzi, na razie zaś zdecydowano odroczyć dyskusję nad wnioskiem L. Żeligowskiego oraz zwrócić się do komisji sejmowej, by odroczyła debatę nad projektem ustawy⁵⁶. Spowodowało to znaczną zwłokę. W marcu minister pracy i opieki społecznej B. Ziemięcki przedłożył Radzie Ministrów wniosek o reorganizacji armii w oparciu o skróconą służbę wojskową, a kilka dni później własny projekt w tej sprawie przedłożył L. Żeligowski⁵⁷. Odpowiedź na pytania prezydenta Rada Ministrów uchwaliła dopiero 9 kwietnia, a 30 kwietnia przyjęła nowy projekt ustawy o naczelnych władzach wojskowych, opracowany przez tę samą komisję ministrów⁵⁸. Projekt ten w dalszym ciągu nie uwzględniał postulatów Piłsudskiego, ale miało to już wówczas znaczenie trzeciorzędne, gdyż przygotowania piłsudczyków do zagarnięcia władzy wchodziły w końcowe stadium.

Obok przygotowań wojskowych prowadzone były intensywne przygotowania polityczne. Szły one równocześnie kilkoma torami. Piłsudczycy skupieni wokół miesięcznika „Droga”, reprezentujący nurt związany z lewicą, organizowali narady i dyskusje poświęcone przygotowaniom programu przyszłego rządu. W dyskusjach tych brali udział także działacze socjalistyczni nie związani z Piłsudskim. Owocem narad był dokument, zawierający poglądy zbliżone do wypowiedzianych przez centrowe grupy PPS⁵⁹. Akcja ta, jakkolwiek nie posiadała oficjalnej sankcji Piłsudskiego, wpłynęła na pozyskanie sympatii w środowisku działaczy robotniczych dla organizowanego zamachu. W przygotowaniach Piłsudskiego dostrzegano skuteczny środek dla przeciwstawienia się endeckim przygotowaniom do zamachu stanu. Toteż piłsudczycy mogli liczyć na sympatie nawet ze strony komunistów.

Sam Piłsudski oficjalnie ani nie dezawuował, ani też nie udzielał poparcia tej akcji prowadzonej przez swych zwolenników związanych z lewicą. Prawdopodobnie była ona organizowana bezpośrednio przez jego najbliższych współpracowników (być może przez K. Świtalskiego), zdających sobie sprawę z dużego politycznego i wojskowego znaczenia, jakie w chwili zamachu mieć mogło stanowisko robotników. Zwłaszcza istotny był fakt, że Piłsudski zapewnił sobie poparcie Związku Zawodo-

⁵⁶ Protokół 10 pos. Rady Ministrów 19. II. 1926. AAN, Prot. RM, t. 32; Rataj, op. cit., s. 352.

⁵⁷ Protokół 13 pos. Rady Ministrów 11. III. 1926. AAN, Prot. RM, t. 32; ibidem, protokół 14 pos. 17. III. 1926.

⁵⁸ Protokół 20 pos. Rady Ministrów 9. IV. 1926. AAN, Prot. RM, t. 33; ibidem, protokół 27 pos. 30. IV. 1926.

⁵⁹ S. Starzyński, *Program rządu pracy w Polsce*. Warszawa 1926, Zob. w tej sprawie Landau, *Wpływ zamachu majowego*, s. 503.

wego Kolejarzy. Nie oznaczało to jednak, że przyszły rząd miał być związany tymi wszystkimi projektami.

Piłsudski równocześnie utrzymywał kontakty poufne z wręcz przeciwnymi siłami społecznymi. Już w roku 1925 nawiązał rozmowy z kołami monarchistycznymi, reprezentującymi środowisko największych posiadaczy ziemskich wschodnich części państwa polskiego. Pośrednikiem w tych kontaktach i uczestnikiem rozmów z Piłsudskim był m. in. St. Mackiewicz⁶⁰. W rozmowach — prowadzonych m. in. w Sulejówku — uczestniczyli także inni politycy pravicowi. W papierach wybitnego przedstawiciela sfer ziemiańskich W. Glinki zachowała się notatka o treści narad:

„[Piłsudski] mówił otwarcie, że nie może być wykonana reforma rolna w postaci, w jakiej została uchwalona, że musi być skasowany 8-godzinny dzień pracy, zredukowane tzw. zdobycze socjalne, czyli świadczenia społeczne, inaczej bowiem upaść musi wszelka produkcja przemysłowa i rolnicza itd. Obiecywał konserwatystom najważniejsze teki w Rządzie, który stworzy”⁶¹.

Obietnice Piłsudskiego mogły być bardzo interesujące dla kół ziemiańskich, niezadowolonych z polityki gospodarczej rządu W. Grabskiego oraz nie mających zbyt wielkiego zaufania dla rządu Skrzyńskiego, w którym zasiadali przedstawiciele stronnictw, popierających reformę rolną z 1925 r. W środowisku wielkich właścicieli ziemskich dokonywał się stopniowo zwrot od popierania endecji do popierania piłsudczyków, jakkolwiek do porozumienia na wiosnę 1926 r. jeszcze nie doszło. Sam Piłsudski zaś problemy społeczne w tych rozmowach traktował prawdopodobnie przede wszystkim jako cenną kartę w rozgrywce politycznej, której umiejętne wykorzystanie mogło mu pozyskać nowych zwolenników, a nie jako kwestię zasadniczą. Największe znaczenie przypisywał on bowiem sprawom wojskowym oraz sprawom polityki zagranicznej.

Do willi w Sulejówku obok polityków przybywali także dyplomaci. Za pośrednictwem swych zwolenników pracujących w dyplomacji Piłsudski był na bieżąco informowany o polityce międzynarodowej. Prowadził też rozmowy o nieznaney treści z przedstawicielami ambasady angielskiej. Po zdobyciu władzy przez Piłsudskiego krążyły wieści, że ambasada angielska finansowała przygotowania do zamachu. Na potwierdzenie ich brak jest dowodów, nie wydaje się to jednak prawdopodobne, ani też nie jest sprawą szczególnie ważną⁶². Natomiast nie ulega wątpliwości, że przygotowania spiskowe, a następnie sam zamach zostały przy-

⁶⁰ Por. St. Mackiewicz, *Historia Polski od 11 listopada 1918 r. do 11 września 1939 r.* Londyn 1941, s. 183.

⁶¹ Bibl. KUL, rkps 599, k. 15. Dokument ten ogłosiła „Polityka” 1957, nr 11.

⁶² K. Jankowski (K. Lapter), *Droga zdrady narodowej. W 25 rocznicę faszystowskiego przewrotu Piłsudskiego*. „Nowe Drogi” 1951, nr 2. Por. także raport polityczny ambasady Czechosłowacji w Warszawie z 27. V. 1926. AMZV Praha, Politické zprávy 1926/I, nr 108. Zdecydowanym zwolennikiem poglądu, że w przygotowaniach J. Piłsudskiego uczestniczyli agenci angielscy, jest K. Lentz (cyt. rkps, zes. 17, s. 466—471, 492—496). Jednakże fakty przez niego podane świadczą jedynie o tym, że ambasada Wielkiej Brytanii była poinformowana o spisku. Trudno z tego tylko faktu wyciągać zbyt daleko idące wnioski, gdyż o przygotowaniach wiedziało wiele osób (tak np. podejrzenia w tej sprawie żywili politycy radziecy; por. *Dokumenty i materiały*, t. IV, dok. nr 327).

jęte życzliwie przez polityków angielskich. Poseł polski w Londynie K. Skirmunt pisał 20 maja 1926 r., na podstawie rozmów z przedstawicielami angielskiego Ministerstwa Wojny oraz Ministerstwa Spraw Zagranicznych: „Powrót marszałka Piłsudskiego do czynnego, miarodajnego stanowiska w polskim życiu państwowym był przez Anglików przewidywany i odpowiada ich życzeniom”⁶³.

Piłsudski miał bowiem za granicą opinię człowieka o nastawieniu proniemieckim, stąd też dyplomacja angielska miała nadzieję, że doprowadzi on do końca zmiany w polskiej polityce zagranicznej zapoczątkowane przez gabinet Skrzyńskiego⁶⁴. Wraz z utworzeniem silnej i ustabilizowanej władzy w Polsce, stwarzało to szanse na trwałe wciągnięcie Polski w orbitę planu Dawesa oraz system Locarno.

Posiadając decydujący wpływ w wojsku, mogąc liczyć na poparcie lub co najmniej na życzliwą neutralność organizacji robotniczych oraz niektórych grup polityków konserwatywnych, posiadając oparcie dyplomatyczne w Anglii, a wreszcie rozporządzając licznymi kadrami oddanych zwolenników, Piłsudski nie mógł jednak sięgnąć po władzę w dowolnym momencie. By wygrać wszystkie atuty, a zwłaszcza poparcie robotników, nie mógł wystąpić przeciw rządowi, w którym zasiadali politycy socjalistyczni. Najdogodniejszą chwilą byłoby utworzenie gabinetu o zdecydowanie prawicowym obliczu, za którym w powszechnym przekonaniu kryła się groźba faszystowskiego zamachu ze strony endecji.

W oczekiwaniu na taki moment, usiłował sprowokować kryzys gabinetu. Nie udało się tego osiągnąć w początkach lutego, gdyż pretekst wysunięty przez J. Moraczewskiego (rząd nie chce powrotu Piłsudskiego do władzy) mógł pociągnąć tylko niektórych działaczy PPS (np. Barlicki był przeciwnikiem Piłsudskiego). Bardziej korzystna sytuacja ukształtowała się w marcu, gdy sprzeczności wokół programu gospodarczego zaczęły rozsadać koalicję. Pod koniec marca bliski był moment rozłamu, jednakże Rataj, który systematycznie starał się o utrzymanie kompromisu, mógł zanotować: „Udało się przedłużyć koalicję tym razem jeszcze. Widoczne jednak było, iż nie na długo!”⁶⁵.

Wewnętrzna słabość rządów koalicyjnych była oczywista. Nic dziwnego, że marszałek Sejmu łagodząc przejściowo konflikty szukał innego rozwiązania, które by pozwoliło uratować parlamentarny charakter państwa polskiego. Owcześnie gabinet utrzymywał się już nie dzięki swej sile, lecz w wyniku tego, że przeciwnicy nie dość jeszcze byli pewni swych wpływów. Brakowało rządowi jasnego programu, nie uczestniczyli w nim ludzie zdolni opanować sytuację polityczną. Toteż M. Rataj wysunął koncepcję utworzenia „gabinetu tęgich ludzi i wielkiego programu”⁶⁶. W imię tej koncepcji prowadzono rozmowy z wieloma politykami, w tym także i z Piłsudskim. Trudno było przeciwstawić się pro-

⁶³ AAN Adiutantura t. 3, Por. Z. Landau, *Przewrót majowy w raportach Poselstwa RP w Londynie*. „Kwartalnik Historyczny” 1959, nr 1, s. 156.

⁶⁴ Por. A. Wysocki, *Pamiętnik*, t. 1. Bibl. Ossolineum, rkps nr 12477/II, s. 347. Od ludzi z najbliższego otoczenia J. Piłsudskiego pochodziły informacje, że nowa władza pragnie poprawić stosunki z Anglią (nie zmieniając zresztą stosunku do Francji). Por. raport polityczny ambasady Czechosłowacji w Warszawie z 2. VI. 1926. AMZV Praha, Politické zprávy 1926/I, nr 120.

⁶⁵ Rataj, op. cit., s. 354.

⁶⁶ Ibidem, s. 358.

jektowi bezpośrednio, toteż Piłsudski zgodził się na objęcie teki wojska, lecz zastrzegł, że musi być pewien lojalności premiera. W rozmowach jednakże padła już aluzja do nieparlamentarnej metody rozwiązania konfliktów⁶⁷. Wyczekiwany moment nadszedł wreszcie, gdy minister skarbu J. Zdziechowski przedstawił otwarcie antyrobotniczy program gospodarczy, co spowodowało ustąpienie ministrów N. Barlickiego i B. Ziemięckiego z rządu. Na podjęcie uchwały w tej sprawie nalegali zwłaszcza znajdujący się we władzach PPS piłsudczycy⁶⁸.

Należy stwierdzić, że z punktu widzenia Piłsudskiego koniec kwietnia był ostatnim momentem dla sprowokowania kryzysu rządowego. Wszelka akcja wojskowa miała szanse powodzenia wówczas, gdyby spotkała się z poparciem znacznej części ludności miejskiej. Tymczasem od lutego 1926 r. zarysowały się objawy poprawy koniunktury⁶⁹; poprawa sytuacji gospodarczej wpłynąć mogła łatwo na zmianę nastrojów społeczeństwa. Teza, że moment ten zaważył na decyzjach Piłsudskiego, byłaby oczywiście niesłuszna, choćby z tego względu, że na wiosnę 1926 r. zmiana koniunktury była ledwie dostrzegalna. Faktem jest natomiast, że gdy w lecie 1926 r. ożywienie gospodarcze było już wyraźne, piłsudczycy potrafili wyzyskać to dla celów propagandowych.

Po dymisji A. Skrzyńskiego bieg wydarzeń był szybki. Premierem został W. Witos, co przywołało na pamięć krwawe wypadki jesieni 1923 r. Umiejętnie wykorzystane nastroje społeczne ułatwiły objęcie władzy przez J. Piłsudskiego przy pomocy wojskowego zamachu stanu.

W świetle przedstawionych uwag rząd A. Skrzyńskiego jawi się jako gabinet o charakterze przejściowym pod wszelkimi względami. Powstał dlatego, że na jesieni 1925 r. obozy walczące w Polsce o władzę nie były jeszcze w stanie przechylić zwycięstwa na żadną ze stron. Walczyły w nim sprzeczne siły, lecz mimo to w tym właśnie czasie dokonano się odejście od założeń programowych W. Grabskiego, do nowych koncepcji, realizowanych następnie przez rządy pomajowe; wyraziło się to zwłaszcza w orientacji na Anglię i Stany Zjednoczone. Wewnętrzne słabości gabinetu były jednakże zbyt silne, a okoliczności zewnętrzne niesprzyjające, by zdołał on dłużej się utrzymać.

КАБИНЕТ АЛЕКСАНДРА СКЖИНСКОГО

После упадка правительства Владислава Грабского (13. XI. 1925) неделю длились совещания политических деятелей, в результате чего новое правительство сформировал Александр Скжиньски. Правительство это создавалось в напряженной обстановке, осложненной слухами о готовящемся государственном перевороте и тяжелым экономическим положением страны. В состав правительства вошли политики самых различных взглядов и убеждений, начиная с национальных демократов (в руках которых был портфель финансов) кончая социалистами. Правительственная программа должна была стать компромиссом между противоречивыми постулатами партий.

⁶⁷ Ibidem, s. 355. J. Piłsudski groził strajkiem kolejarzy.

⁶⁸ S. Głabiński, *Wspomnienia polityczne* I. Pelplin 1938, s. 544; Kozicki, *Pół wieku*, s. 475.

⁶⁹ Landau, Tomaszewski, *Zarys*, s. 106—107; Landau, *Wpływ zamachu*, s. 513—518.

Кабинет Скжиньского существовал 5 месяцев и в течение этого времени реализовал программу, которая сводилась к тому, что на трудящиеся массы легли тяжелым бременем расходы по оздоровлению финансов, а также расходы, предназначенные на поддержку частного капитала. Что же касается внешней политики, то правительство обращалось за помощью к США и Англии, одновременно поддерживая традиционные связи с Францией. Наряду с этим замечалось некоторое улучшение в отношениях с СССР и Чехословакией.

В течение всего времени существования кабинета А. Скжиньского Пилсудский готовилосударственный переворот. Его сторонники имели в своих руках основные портфели в правительстве (военное министерство и министерство внутренних дел). Пилсудчики установили надзор над президентом С. Войцеховским, поддерживали отношения с левыми кругами и с консерватистами. Пилсудский сумел приобрести поддержку широкой общественности, недовольной политикой правительства и опасющейся дальнейшего поворота направо; он был уверен в расположении Англии, приобрел решающее влияние в армии.

В конце апреля 1926 г. создалась такая обстановка, что социалистические министры выступили из правительства ввиду программных расхождений с министром финансов. Пилсудски уже давно стремился вызвать кризис кабинета и когда в начале мая 1926 г. было сформировано правительство с определенно правой программой положение созрело для государственного переворота. Кабинет Скжиньского продержавшись очен недолго оказался переходном. Во время его существования несколько улучшилось экономическое положение страны и вместе с тем была подготовлена почва к замене парламентарного строя диктатурой.

LA CABINET D'ALEXANDRE SKRZYŃSKI

Après la chute du gouvernement de W. Grabski (le 13 novembre 1925), au bout d'une semaine d'entretiens des hommes politiques, A. Skrzyński forma un nouveau gouvernement. Le moment était difficile: les bruits couraient sur les préparatifs d'un coup d'Etat, la situation économique était mauvaise. Les membres du nouveau cabinet représentaient diverses opinions politiques, allant des démocrates nationaux (qui détenaient le portefeuille du trésor) jusqu'aux socialistes. Le programme du gouvernement était conçu comme un compromis entre les postulats opposés des partis.

Au cours des cinq mois de son existence, le gouvernement réalisait un programme qui consistait, au fond, à faire supporter aux masses laborieuses les frais du redressement du trésor et à favoriser le capital privé. Dans la politique étrangère le gouvernement recherchait l'appui des Etats Unis et de la Grande Bretagne, sans rompre toutefois avec l'orientation française traditionnelle. On notait aussi une certaine amélioration des rapports avec l'URSS et la Tchécoslovaquie.

Pendant toute la durée de la présidence d'A. Skrzyński, J. Piłsudski poursuivait les préparatifs d'un coup d'Etat. Ses partisans détenaient les postes ministériels les plus importants (la guerre et l'intérieur), ils surveillaient le président de la République S. Wojciechowski, et ils maintenaient des contacts avec les milieux de gauche et avec les conservateurs. J. Piłsudski a su gagner l'appui les larges couches de la société, mécontente de la politique du gouvernement et craignant une évolution tendant à droite, il était sûr des sympathies de la Grande Bretagne et exerçait une influence décisive sur l'armée.

Fin d'avril 1926 les ministres socialistes ont quitté le gouvernement, ne pouvant pas se mettre d'accord avec le ministre du trésor. Piłsudski désirait depuis longtemps une crise ministérielle. Lorsque dans le premiers jours de mai 1926 fut formé un nouveau gouvernement, cette fois-ci nettement de droite, la situation était mure pour un coup d'Etat.

Le cabinet d'A. Skrzyński était de courte durée. Sous ce gouvernement la situation économique s'était quelque peu améliorée et en même temps furent achevés les préparatifs tendant à remplacer le régime parlementaire par une dictature.